BALZAC

KRÓL CYGANERJI

ZNAKOMITY GAUDISSART
BEZWIEDNI AKTORZY

przełożył BOY-ŻELEŃSKI

Nakładem
BIBLIOTEKI BOY'A
w Warszawie

Król Cyganerji; Znakomity Gaudissart; Bezwiedni aktorzy

Honoré de Balzac

Biblioteka Boya, Warszawa, 1926

Pobrano z Wikiźródeł dnia 10 listopada 2025

BALZAC

KRÓL CYGANERJI

ZNAKOMITY GAUDISSART

BEZWIEDNI AKTORZY

przełożył BOY-ŻELEŃSKI

Spis treści[1]

Od tłómacza
Król Cyganerji
Znakomity Gaudissart
Bezwiedni aktorzy

*Nakład*em
BIBLJOTEKI BOY'A
w Warszawie

1. ↑ Dodany przez Wikiźródła

*Tekst jest **[własnością publiczną](#)** (**public domain**). Szczegóły licencji na stronach autora: [Honoré de Balzac](#) i tłumacza: [Tadeusz Boy-Żeleński](#).*

OD TŁÓMACZA.

Trzy te opowiadania, mimo że conajmniej jedno z nich jest arcydziełem, należą do owych drobiazgów, które wychodziły z pod pióra Balzaka często pod naporem konieczności księgarskich i finansowych. Mamy taki ciekawy dokument do genezy owego Gaudissarta *(l'Illustre Gnudissart)*, który tak przylgnął do imienia Balzaka, iż jego samego nieraz mieniono „Gaudissartem". (Cóż za niesamowicie bujna i zagadkowa indywidualność, którą dało się obdzielić Ludwika Lambert, tego balzakowego sobowtóra, i — Gaudissarta). Oto ustęp z listu do pani Hańskiej, której równocześnie Balzac przesyła swój nowy tom:

Musisz przeklinać tego *Gaudissarta*. Drukarz wziął czcionki, od których *skurczył* się tekst. I trzeba było, dla dopełnienia tomu, zaimprowizować to w jedną noc, moje kochanie, a to jest osiemdziesiąt stronic!

Takie drobne opowiadania przechodziły czasem rozmaite koleje; przykrawane, przerabiane z wydania na wydanie, pojawiają się pod rozmaitemi tytułami. Tak np. *Król Cyganerii (Un Prince de la boheme)* nosił pierwotny tytuł *Kaprysy Klaudyny*: w pierwszej wersji Natan[1] opowiada dzieje kochanków nie pani de Rochefide ale młodej pani de Rastignac, i ona to, a nie pani de Rochefide, zakochuje się z opowiadania w hr. de La Palferine.. Oto jak samowładnie

Balzak rządził losami swoich bohaterów!

Mimo to, te drobne opowiadania mają w całości dzieła Balzaka niepospolite znaczenie. One to stanowią ów cement, który spaja wielkie ciosowe kamienie Komedji ludzkiej. One wyjaśniają nam, uzupełniają mnóstwo szczegółów, pomagają orjentować się w chronologji osób, uwypuklają obyczajowe tło tej wielkiej epopeji, obejmującej najbardziej skomplikowane lata rodzącej się nowoczesności. Bo — jak zauważyliśmy nieraz — nic nie uchodzi wzroku Balzaka i nic nie wydaje mu się rzeczą do pogardzenia. Życie składa się dlań z wielkich namiętności, które poruszają się w świecie drobnych wydarzeń; kształtują te wydarzenia i nawzajem ulegają ich wpływom.

Jednym z takich problemów, który niejednokrotnie zaprzątał Balzaka, był problem młodzieży francuskiej w owej epoce; problem nadmiaru energji zbudzonej przez Napoleona a skazanej na bezczynność przez starcze rządy jego następców. Te bujne natury gardzące powszedniością, wyzute z możności heroizmu, w szaleństwach, w ekscentrycznościach zużywają siły, które mogły stać się chwałą i dobrem Francji. Ojciec La Palferina był bohaterem napoleońskim, on sam będzie miłym nicponiem, podobnie jak Filip Bridau z bohatera stanie się łajdakiem. Tę chorobę młodzieży francuskiej, którą tak wymownie wyśpiewał Musset w pierwszych rozdziałach *Spowiedzi dziecięcia wieku*, komentuje Balzac w wielu swoich utworach.

Ale owo życie, z którego uciekł heroizm, rozwija się i bogaci w innym kierunku. Inne walki, inni bohaterowie, inne tryumfy. Przemysł, dziennikarstwo, wszelkie zdobycze

myśli, oto nowe bronie wołające nowych żołnierzy. Ten rodzący się nowy świat jest przedmiotem iluż wielkich utworów Balzaka: tutaj w tym *Gaudissarcie*, skreślonym — jak się przyznaje — od ręki dla dopełnienia tomu, daje Balzac bardzo zabawne interludjum w rapsodach owych wielkich zmagań nowoczesności z tradycją. I, jak zawsze u Balzaka, i tu widzimy stopnie ewolucji. Znamy imć Gaudissarta z *Wielkości i Upadku Cezara Birotteau*; wiemy jak ten chłopak z gorącą głową wdał się w spiski polityczne na rzecz Napoleona i omal tego nie przypłacił gardłem. Obecnie „przystosował się“: cały swój tak bardzo francuski temperament oddał na usługi nowej niemniej heroicznej walce; walce z bezwładem konsumenta. Został komiwojażerem. Ten potrójny charakter agenta Saint-simonicznego pisemka i Towarzystwa ubezpieczeń i gazetki dla dzieci, to rys godny wysokiej komedji. Zauważymy tu zmysł aktualności Balzaka, Gaudissart jest zawsze w pierwszych szeregach: tak samo jak środki na porost włosów (przedtem zbyteczne z powodu używania peruk), tak i idea przeróżnych „ubezpieczeń“ była świeżą zdobyczą torującą sobie mozolnie drogę przez mur prowincjonalnych uprzedzeń.

Ostatni utwór: *Bezwiedni aktorzy (Les comediens sans le savoir)* jest to rodzaj rewji, w która Balzac powszywał te i owe fragmenty, pomieszczone już oddzielnie w czasopismach. Czuć tu pośpiech i niedbałość. Mimo to, utwór ten jest pod wieloma względami bardzo ciekawy. Jak ów *diabeł kulawy* z powieści Lesage‘a, tak Balzac podnosi tu dachy domów, aby pokazać zdumionym oczom

prowincjała sekrety rozmaitych przemysłów, występków i namiętności, składających się na owo magiczne wówczas słowo: *Paryż!* Bo ilekroć czytamy mistyczne niemal hymny Balzaka na cześć Paryża, hymny przejęte uwielbieniem i grozą, musimy pamiętać jedno, mianowicie iż stosunek Paryża do reszty Europy zmienił się od tego czasu zasadniczo. Paryż był wzorem, do którego upodobniło się życie innych stolic, tak samo jak demokratyzm i parlamentaryzm ówczesnej Francji przeniknął zwolna we wszystkie kraje. To współżycie cyganerji, ministrów, polityków, dygnitarzy, finansistów i półświatka, te najrozmaitsze sekrety nowoczesnej stolicy, dziś nie mają nic, coby nas szczególnie zadziwiało, ale wówczas dla wszystkich poza Paryżem musiały być fantastyczną rewelacją. To tłómaczy poniekąd, że Balzaka pochłaniano jeszcze chciwiej poza granicami Francji niż w samej jego ojczyźnie. To były istne bajki z tysiąca i jednej nocy, tylko że prawdziwe i dziejące się współcześnie.

W dawniejszych polskich wydaniach Balzaka pomijano te drobniejsze utwory zupełnie. Dlatego pragnę dać je tutaj, aby oświetlić czytelnikom z innej strony charakter prawdziwej *Komedji Ludzkiej*, zanim niebawem przypomnę im ją w dalszym cyklu najkapitalniejszych jej utworów.

Boy.

Warszawa, w styczniu 1926.

1. ↑ Natan, du Bruel, występują w *Straconych złudzeniach*; sam Natan jest bohaterem *Córki Ewy* i

pojawia się w licznych utworach Balzaka.

*Tekst jest **[własnością publiczną](#) (public domain)**. Szczegóły licencji na stronach autora: [Honoré de Balzac](#) i tłumacza: [Tadeusz Boy-Żeleński](#).*

O tej publikacji cyfrowej

Ten e-book pochodzi z wolnej biblioteki internetowej Wikiźródła[1]. Biblioteka ta, tworzona przez wolontariuszy, ma na celu stworzenie ogólnodostępnego zbioru różnorodnych publikacji: powieści, poezji, artykułów naukowych, itp.

W publikacji została zachowana oryginalna ortografia, oczywiste błędy w druku zostały poprawione przez redaktorów Wikiźródeł. Przypisy dodane przez redaktorów oznaczono logiem Wikiźródeł.

Wersja źródłowa tego e-booka znajduje się na stronie: Król Cyganerji; Znakomity Gaudissart; Bezwiedni aktorzy

Książki z Wikiźródeł są dostępne bezpłatnie, począwszy od utworów niepodlegających pod prawo autorskie, poprzez takie, do których prawa już wygasły, i kończąc na tych, opublikowanych na wolnej licencji. E-booki z Wikiźródeł mogą być wykorzystywane do dowolnych celów (także komercyjnie), na zasadach licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach wersja 4.0[2].

Wikiźródła wciąż poszukują nowych wolontariuszy. Przyłącz się do nas![3]

Możliwe, że podczas tworzenia tej książki popełnione zostały pewne błędy. Można je zgłaszać na tej stronie[4].

W tworzeniu niniejszej książki uczestniczyli następujący wolontariusze:

- Wydarty
- Salicyna
- Matlin
- NiktWażny
- PMG
- Rocket000
- Boris23
- KABALINI
- Bromskloss
- Tene~commonswiki
- AzaToth
- Bender235
- PatríciaR

---

1. ↑ https://pl.wikisource.org
2. ↑ http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/
3. ↑ https://pl.wikisource.org/wiki/Wikiźródła:Pierwsze_kr

oki

4. ↑ http://pl.wikisource.org/wiki/Wikisource:Skryptorium